

No 54.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Konstantego W.  
Niedz. Sw. Grzegorza W.  
Pon. Sw. Krystyny M.  
Wtor. Sw. Matyldy Kr.  
Środa S. Klemensa.  
Czwart. S. Abrahama P.  
Piąt. Sw. Józefa z Ar.

Wschód słońca: godz. 6 m. 39  
Zachód słońca: godz. 5 m. 47  
Dł. dnia: godz. 11 m. 08.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 26 lutego (11 marca) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pałanicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierca; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kierownictwem M. Gawalewicza.

W niedzielę po południu po cenach niższych „BAGIENKO“ Bol. Gorzyńskiego.

wieczorem: „KOLEJARZE“, komedia St. Łapińskiego i H. Michalskiego.

Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki  
WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akuracie.

Na ządanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120-102-3

W zakładzie, Południowa № II,

A. Chrzęszczewskiej

pod nadzorem lekarza, stosuje się

GIMNASTYKA SZWEDZKA

specjalna, połączona z masażem dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553

AKUSZERKA

Paszyńska

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na ządanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Bitwa pod Mukdenem.

Dziesięć dni trwała ta najstraszniejsza w historii świata bitwa pod Mukdenem. Była to największa, najkrwawsza, najokropniejsza chwila w całym olbrzymim dramacie, który się od 13 miesięcy rozgrywał na Dalekim Wschodzie. W porównaniu z bitwą pod Mukdenem, dziesięciodniowe krwawe zapasy pod Laojanem, które tyle tysięcy ofiar pochłonęły, były jedynie krwawym wstępnym bojem. A już Laojan w porównaniu z najkrwawszymi bitwami historii ubiegłego stulecia, w porównaniu z bitwą narodów pod Lipskiem i bitwą pod Mars-la-Tour, był okropnie krwawą stacją w pochodzie japończyków przez Maudżuryę.

Jeszcze nie znamy ze źródeł urzędowych szczegółów sprawdzonych tej okropnej tragedii pod Mukdenem, lecz już z tych epizodów, które wczorajsze wieczorne i dzisiejsze ranne depeze przyniosły, można odtworzyć w przybliżeniu obraz katastrofy mukdeńskiej.

Nie można mówić o przewadze liczebnej sił japońskich nad rosyjskimi. Niezawodnie liczebna przewaga wojskowa była po stronie gen. Kuropatkina. Niemniej jednak japończycy rozporządzali większą ilością wojsk, aniżeli przypuszczano, skoro oskrzydlenie z dwu stron ze wschodu i zachodu, mogło być dokonane.

Armia wschodnia gen. Liniewicza z wielką brawurą walczyła przeciw prawemu skrzydłu japońskiej armii, prowadzonej przez gen. Kuropatkiego. I to zostanie w historii świadectwem bitności, odwagi i wytrzymałości żołnierza rosyjskiego. Trzydniowe ataki w jednym dniu odparł gen. Liniewicz. Ostatecznie musiał ustąpić.

Armie gen.: Kaulbarsa, Rennenkampa i Biderlinga wytrzymały długo ataki japońskie. Góry trupów utrudniały pochód japoński, druty kolczaste i wleze doły broniły ufortyfikowanych pozycji rosyjskich w centrum nad rzeką Szabe. Wszystkie jednak wysiłki męstwa i odwagi, wszystkie środki zastosowanej sztuki wojennej, nie mogły oprzeć się pochodowi japończyków.

W środę rano rozpoczęło się ustępowanie wojsk rosyjskich z pozycji ufortyfikowanych. Cała linia obronna nad rzeką Szabe została o-

pużezoną. Walka przeniosła się nad rzekę Hun, rozwinęła się pod Mukdenem. Rosjanie ustępowali w zupełnym porządku. Generał Kuropatkin raz jeszcze okazał się mistrzem w dokonywaniu koncentracji wstecz i w umiejętnym cofaniu się. Dziś część armii rosyjskiej znajduje się już pod Telinem. Kolej żelazna z Mukdena na północ do Charbina jest przecięta, linia kolei żelaznej pod Mukdenem pod strzałami piechoty japońskiej, wojska rosyjskie mają tylko wolną wielką drogę mandaryńską z Mukdena na północ i kolejkę wąskotorową z Fuszana do Telinu do wykonania odwrotu.

Straty dotychczas nie są znane. W Tokio szacują straty japońskie na 50,000, w Petersburgu straty rosyjskie na 33,000 żołnierzy i 900 oficerów zabitych i rannych. Według innych wiadomości, straty obustronne przenoszą olbrzymią cyfrę 100,000.

Polityczna doniosłość bitwy pod Mukdenem w tej chwili nie daje się jeszcze ocenić. W Paryżu przypuszczają, że rokowania pokojowe nie są teraz wykluczone.

Japończycy do Mukdena nie wkroczyli. Przeciwnie, marszałek Ojama—jak donosi dzisiejsza depeza Agencji telegraficznej petersburskiej—ogłosił rozkaz do armii, w którym zabronił swoim oddziałom wkraczać do Mukdena i zobowiązał ich, aby tłumnie oddawali cześć grobom chińskiej rodziny cesarskiej i rozciągali opiekę nad dobrobytem mieszkańców.

Z poszczególnych epizodów bitwy pod Mukdenem znane są dokładniej walki pod Madiapu, w odcinku kraju między rzeką Hun, a koleją żelazną na południowy zachód od Mukdena. Atak na Madiapu prowadził gen. Oku.

Madiapu leży nad starym mostem na rzece Hun. Most ten zdobyli japończycy. Równocześnie zajęli japończycy Jangsitun, oddalony o 10 klm. na południowy zachód od Mukdena. Był to fakt taktycznie doniosły, gdyż tym sposobem mogli ze skutkiem popierać z północnego brzegu rzeki Hun atak na Madiapu, tak, że w kilka godzin po wzięciu Jangsituna, japończycy zajęli Madiapu.

Posiadanie obydwóch tych miejscowości miało dla japończyków nie tylko taktyczną, lecz i strategiczną doniosłość, gdyż tym sposobem nawiązali połączenie bezpośrednie między wojskami armii Nogi, a armią Oku. Tym sposobem wzięcie Madiapu było kluczem od zachodniej strony do Mukdena.

Gdyby się było gen. Kuropatkinowi udało silnym atakiem wzduż drogi Jangsitun-Taczinduisa przelamać prawe skrzydło armii generała Nogi i rozerwać obie armie gen. Oku i Nogi,



GRZEGORZEWSKI i KULESZA  
polecają Fortepiany, pianina i melodykony  
Łódź, ul. Dzielna 26.  
Telefonu 510.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10\*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10\*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15\*, 3.35, o.22 6.20, 11.00.

Pociągi oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odechodzą do Kalisza o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.



# TEATR „WIELKI“

pod kierownictwem M. Gawalewicza.

W sobotę tylko jeden występ słynnej primadonny operetki warsz. W. Kaweckiej „Piękna Helena“ operetka.

W niedzielę popołudniu „Hrabina“ opera Moniuszki;

wieczorem „Indygo, czyli Banda rozbójników“ operetka Jana Straussa.

to byłby odrzucił armię Nogi dalej na północ, byłby zmusił gen. Oku do cofnięcia się i tym sposobem los całej bitwy pod Makdenem byłby na niekorzyść japończyków rozstrzygnięty.

Na prawem skrzydle rosyjskiem, tam, gdzie stała armia generała Bilderlinga, leżało rozstrzygnięcie bitwy pod Makdenem. Prawe skrzydło armii gen. Nogi było pod Jangsitunem, na przeciw niej stało lewe skrzydło armii gen. br. Kaulbarsa. Jeżeli sobie tę pozycję na mapie uprzytomimy, wówczas łatwo zrozumieć, że po wzięciu Madiapu i przejściu armii gen. Oku przez most na rzece Hun, w Madiapu część armii gen. Oku uderzyła na lewe skrzydło armii Kaulbarsa. Armia Kaulbarsa nie mogła ryzykować przyjęcia walki w tak niekorzystnych warunkach i miała jedyną drogę do wyjścia: marsz wstecz.

Linia telegraficzna z Mukden do Charbina została w czwartek w południe przez japończyków przerwana. Tem się tłumaczy brak wiadomości urzędowych.

„Warszawskij Daiownik“ wydrukował następujące p stanowienie obowiązujące:

„W celu ochrony porządku państwowego, we wszech tutejszego kraju, na zasadzie art. 15 przepisów o wzmocnionej ochronie, ogłasza się dla publicznej wiadomości, co następuje:

„Winni pobudzenia zebrań wiejskich i w osadach do jawnego naruszenia istniejących i u-prawnionych przepisów co do samorządu włościańskiego, będą karani w porządku administracyjnym grzywnami do 500 rub., lub aresztem do 3 miesięcy“. Postanowienie to obowiązuje w całym gubernatorstwie warszawskiem.

Warszawa, dn. 22 lutego (7 marca) 1905 r.

Podpisał:

p. o. generał-gubernatora warszawskiego jego pomocnik senator Podgorodnikow.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Swatosza. Jutro Niecislawa.

TEATR VICTORIA. Jutro przedstawienie popołudniowe: „Bagienko“, komedia B. Gorczyńskiego. Początek o godzinie 3 i pół. Wieczorem: „Kolejarze“, komedia St. Łapińskiego i H. Michalskiego. Początek o godzinie 8 1/4.

TEATR WIELKI. Dziś „Piękna Helena“, operetka Offenbacha. Występ Kaweckiej. Początek o godzinie 8 1/4, wieczorem. Jutro przedstawienie popołudniowe: „Hrabina“, opera Moniuszki. Początek o godz. 3 i pół. Wieczorem „Indygo“, operetka Straussa. Początek o godzinie 8 1/4.

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie miesięczne członków Tow. odontologicznego (Cegielniana 23). Początek o g. 9 wieczorem.

— Jutro zebranie ogólne Stow. majstrów fabrycznych, Nowy Rynek 6. Początek o g. 2 po poł.

— Jutro zebranie czeladzi miedzianych, Lipowa nr. 68. Początek o g. 5 po poł.

## KRONIKA.

**Pomoc lekarska w fabrykach.** Dotychczas robotnicy zakładów fabrycznych w razie choroby korzystają z porad lekarskich w istniejących przy każdej fabryce ambulatoriach, gdzie stali lekarze dopielniają w oznaczonych godzinach oględzin zgłaszających się chorych pracowników fabrycznych.

Stosowanie dotychczasowego systemu owej pomocy lekarskiej, jak stwierdza praktyka, okazuje się bezcelowem. Robotnik fabryczny nie może korzystać z wyboru lekarza specjalisty, a zmuszony jest bez względu na jaką zapadł chorobę, poddawać się oględzinom i leczeniu jednemu i temu samemu lekarzowi.

Lekarz fabryczny z obowiązku, jaki wkłada na niego Zarząd fabryczny, zajmować się musi terapią wszelkich chorób. Cierpią więc na tem chorzy robotnicy fabryczni. Raz dlatego, że jeden lekarz w ambulatorium nie jest w możności w ciągu godziny obejrzeć dokładnie setki zgła-

szających się chorych, powtóre, że wizyty lekarza fabrycznego w mieszkaniach robotników, złożonych chorobą, wobec nawału pracy redukują się do minimum. Robotnik, któryby chciał dla tych lub owych powodów zasięgnąć porady u innego lekarza, narażony byłby na koszty, których fabryka nie uwzględniłaby wcale.

Sprawa powyższa była przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu łódzkiego Towarzystwa lekarskiego. Wśród ożywionej dyskusji, wielu z lekarzów przemawiało za zreorganizowaniem dotychczasowej pomocy lekarskiej w fabrykach tutejszych.

Reorganizacja ta polegać ma na zniesieniu istniejących ambulatoryów w fabrykach i skasowaniu posad lekarzów fabrycznych.

Natomiast postawiono wniosek, aby robotnikowi przysługiwało prawo wyboru lekarza. Chory robotnik otrzymywałby odpowiedni bon od Zarządu fabryki, z którym udawać się będzie do lekarza specjalisty, albo też wzywać w razie niemożności tego uczynić do siebie do mieszkania. Lekarze, którzy poświęcą swe usługi chorym robotnikom fabrycznym ustanowią specjalne godziny u siebie w domu wieczorem, po zajęciach w fabrykach. W celu kontrolowania czynności lekarzów ordynujących oraz pośredniczenia między nimi a Zarządem fabryk przy obrachunkach za leczenie ustanowiony będzie specjalny Komitet lekarski.

Wniosek powyższy przyjęty został przychylnie przez zgromadzonych.

Uchwalono jednomyślnie opracować odpowiedni projekt, wzorując się na zorganizowanej pomocy lekarskiej w fabrykach zagranicą. Do opracowania projektu powołano komisję złożoną z doktorów: Seweryna Sterlinga, Bronisława Handelsmana, Henryka Kohna, Mieczysława Kaufmana i Władysława Pinkusa.

Przygotowany projekt przedstawiony zostanie ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa lekarskiego, a następnie właścicielom fabryk, którzy zaproszeni zostaną na specjalne posiedzenie.

**Święcenie niedziel i świąt.** Jak wiadomo, na placach miejskich istnieją targi, które prowadzą handel różnemi artykułami codziennej potrzeby. Dostać tam można herbaty, cukru, kawy, bułek, wędlin i t. p. Dzierżawcy takich straganów wytwarzają oczywiście poniekąd konkurencyę właścicielom sklepików z towarami kolonialnemi, mieszczących się w pobliskich dzielnicach, gdzie zaprowadzono targi.

Ruch sprzedażny na targach podczas niedziel i świąt idzie bardzo rażo.

Przy poruszanej tedy sprawie święcenia niedziel i świąt właściciele drobnych sklepów kolonialnych zwrócili na tę okoliczność uwagę i przyszli do wniosku, iż konieczną jest rzeczą, aby za pośrednictwem władz odnośnych skłonić utrzymujących stragany do zawieszenia targów w niedzielę i święta.

Tylko bowiem tym sposobem właściciele sklepików będą mogli być spokojni, że nikt im nie będzie wytwarzał konkurencyi, narażając na straty. Konsument bowiem, wiedząc, że w niedzielę i święta nie będą mogli nabyć żadnych artykułów codziennej potrzeby, zmuszeni będą zaopatrzyć się w nie wcześniej.

Opierając się na tem, właściciele sklepików z towarami kolonialnemi, opłacający patent 25 rublowy, oraz handlujący także wyrobami tytoniowemi, postanowili wystąpić do prezydenta m. Łodzi z podaniem, w którym wyrażają prośbę, aby skłonić utrzymujących stragany na targach publicznych do zawieszania sprzedaży w niedzielę i święta, oraz, aby tych wszystkich, którzy mimo wyraźnej zgody wyłamują się kiedykolwiek z pod obowiązującego postanowienia, pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na ogólnym zebraniu kupców towarów kolonialnych, zapowiedzianem w d. 16 b. m.

Petenci bowiem pragną, aby zanim podanie skierowane zostanie do prezydenta m. Łodzi, od którego zawisło wydanie rozporządzenia co do

targów miejskich, sprawę tę rozważono na walecznym zebraniu kupców kolonialnych.

**Szkoła Handlowa.** Ostatnie bezrobocie w Łodzi i wywołane przez niego skutki, objawiające się w ciężkich stratach poniesionych przez nasz przemysł i handel, dają się coraz wyraźniej odczuwać naszym instytucyom.

Rada opiekuńcza łódzkiej Szkoły Handlowej na posiedzeniu w dniu 9 marca r. b. odbytem była zmuszoną, ze względu na niemożność zebrania obecnie funduszków potrzebnych na wzniesienie gmachu szkoły, odłożyć na czas nieograniczony rozpoczęcie budowy, które miało nastąpić na wiosnę roku bieżącego.

— Dyrektor Szkoły Handlowej łódzkiej podaje do wiadomości rodziców i opiekunów uczniów tejże szkoły, że stosownie do rozporządzenia Ministra skarbu, lekcye w Szkole Handlowej wznowione zostaną d. 1 (14) marca r. b. W cyrkularzu p. Ministra skarbu z d. 19 lutego (st. st.) za № 1707 w sprawie zarządzenia środków co do wznowienia zajęć w średnich i niższych zakładach naukowych, powiedziano między innymi:

„Sprawa ta była przedmiotem narady przedstawicieli ministerstw oświaty, rolnictwa, dóbr państwa, skarbu i sprawiedliwości, przy czem narada, uznając za rzecz konieczną, ażeby wzmiarkowane środki były zastosowane w sposób jednostajny i jednocześnie we wszystkich zakładach naukowych, postanowiła jednogłośnie co do wznowienia lekcji w tych zakładach, gdzie one zostały przerwane, rozpocząć wykłady z d. 1 lub najpóźniej 7-ym marca r. b. (st. st.). Tych uczniów, którzy nie stawiają się w powyższym terminie do zakładu szkolnego należy uważać za takich, którzy wystąpili ze szkoły i zwracać im dokumenty“.

**Loterya klasyczna.** Wobec licznych zapytań naszych prenumeratorów zaznaczamy, że odłożone ciągnięcie 2-ej klasy 184 ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się w d. 13 i 14 b. m.

**Kursy handlowe.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej świeżo założonych kursów handlowych wieczornych przy istniejącej szkole Stowarzyszenia pracowników handlowych. Wobec znacznej liczby kandydatów, jacy dotychczas zgłosili się z zapisami, rada opiekuńcza uchwaliła utworzyć rzeczone kursy w d. 20 marca r. b. Liczba zapisanych dotychczas kandydatów wynosi 630.

**Sekcja techniczna** odbyła wczorajsze posiedzenie przy bardzo licznej udziale członków, zarówno mechanicznego jak i chemicznego oddziału. Rzeczywiście porządek dzienny posiedzenia zapowiadał sprawy obchodzące żywo obydwie oddziały Sekcji technicznej, mianowicie: Ciąg dalszy odczytu p. A. Wagnera: „O mechanicznych urządzeniach, zabezpieczających robotników od nieszczęśliwych wypadków“, wybór sekretarza oddziału chemicznego Sekcji technicznej i sprawy bieżące.

Przewodniczący inż. St. Kossuth otworzył posiedzenie o godz. 9 wieczorem, a po odcytniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez sekretarza p. Kozłowskiego, zawiadomił zebranych, iż p. E. Wagner z przyczyn od niego niezależnych zmuszony jest odłożyć swój odczyt do czasu wyczerpania innych punktów porządku dziennego, poczem udzielił głosu p. Gole, który demonstrował i objaśnił nowy rodzaj lamp elektrycznych żarowych t. zw. tantalowych, fabrykacji firmy Siemens i Halske. Żarówka tantalowa różni się od zwykłej żarówki tem tylko jedynie, że posiada włókno żarzące nie z preparowanego węgla, lecz z metalu tantalu; należy ona do typu lamp ekonomicznych, zużywa bowiem 1,4—1,7 wata prądu na jedną świecę Hefnera, podczas gdy zużycie prądu przez zwykłą żarówkę przy tej samej ilości światła wynosi 3,5—4,5 wata. Trwałość lampki tantalowej jest równa trwałości zwykłej lampki i wynosi 1000—1500 godzin. Lampka tantalowa daje światło białe, niż światło żarówki węglowej, zapala się pełnym światłem natychmiast po włączeniu do sieci,



w przeciwstawieniu do lampy Nernsta i pali się przy napięciu 100—120 woltów jak zwykła żarówka. Cena jej dzisiejsza, która jednak prawdopodobnie w krótkim czasie ulegnie obniżce, wynosi rb. 2 kop. 50, jest więc dziesięć razy wyższą od ceny zwykłej żarówki.

W ożywionej dyskusji na tle powyższej pogadanki, brali udział pp.: Hirsberg, Służewski, Gerlicz, Witkowski i inni.

Następny punkt porządku dziennego: wybór sekretarza Oddziału chemicznego Sekcji technicznej, wobec czasowego ustąpienia dotychczasowego sekretarza, p. Krasuskiego, załatwiono bardzo szybko. Na wniosek przewodniczącego, na zastępcę sekretarza wybrano p. Pytasza, przez aklamację.

W dalszej pogawędce technicznej, p. E. Hirsberg przedstawił zebrany pobieżne kalkulacje przedziału o 5-u asortymentach, przy starym dniu roboczym 11 $\frac{1}{2}$  godzinnym i nowym 10-godzinnym. Z kalkulacji tych wynika, zdaniem mówcy, podrożenie cen prędkości o 10%.

Wobec spóźnionej pory, p. Wagner zrzekł się wypowiedzenia wspomnianego wyżej odczytu, a wzamian opisał nowy manometr firmy «Dreyer, Rosenkranz i Droop» w Hanowerze, zapobiegający szkodliwemu działaniu pary na sprężynę manometru i przyrząd własnego pomysłu, ułatwiający pracownikowi poznanie, czy dany wentyl jest otwarty lub zamknięty.

Posiedzenie zamknięto o godz. 11 wiecz.

**Z magistratu.** Z powodu złożenia mandatu radnego miasta, p. Ludwika Meyera, prezydent m. Łodzi zwrócił się do p. gubernatora piotrkowskiego o wyznaczenie terminu wyborów nowego kandydata, na opróżnioną przez p. Meyera godność radnego.

**Z Komitetu przeciwbieżącego.** Wczoraj w sali posiedzeń Przytulku dla starców i kalek, odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu Komitetu przeciwbieżącego. Po krótkich debatach przystąpiono do rozważania mandatów w sposób następujący: Na przewodniczącym Komitetu powołano p. Halnę Świnarską, wiceprezesami zostali p. pastor Manitius i inż. Koźmiński. Sekretarzem — p. Stasiulewski. Na kasyerkę powołano p. A. Erbach. Na zastępcę kasyerki — dr. Mittelstaedt.

Do Sal zajęć weszli: pani Helena Sarosiekowa, dr. Mittelstaedtowa i adw. Żelazowski. Do Sekcji opieki: p. Dąbrowska, p. Truszkowska, ks. Widner i p. Mogilnicka. Do Sekcji odpadków powołano pp. Pruszyńskiego, Zaborskiego, Kobiernyckiego i p. Jadwigę Pastkowską. Do Biura wyszukiwania pracy: pp. Trepkę, Rejewską, Makarczykową i Medyńskiego. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Mogilnicki, Babicki i Kamocki.

Syzy Zarządu postanowiono zwoływać raz na miesiąc.

Zebraniu przewodniczył p. Mogilnicki.

**Progimnazjum z prawami.** Niejednokrotnie żalili się rodzice, że w gimnazjum łódzkim brak miejsc. Aby temu zaradzić, długoletni przełożony 6-klasowej szkoły prywatnej p. Graczyk wystąpił z podaniem do władz odpowiednich o pozwolenie utworzenia 4-klasowego progimnazjum na prawach rządowych. Dnia 9/22 lutego za № 3079 nadeszła przychylna odpowiedź, tak że p. Graczyk będzie mógł już otworzyć nowe progimnazjum od początku roku przyszłego.

Jeżeliby zaś okazała się potrzeba rozszerzenia nowej uczelni, to p. Graczyk ma zamiar uzyskać pozwolenie na otwarcie wyższych klas na prawach rządowych.

Tym sposobem Łódź uzyska jeszcze jedno gimnazjum drogą prywatną podjęte, na co nie mogli zdobyć się obywatele łódzcy, chociaż kilkakrotnie prowadzone były w tej kwestyi gorące narady.

**Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.** Komitet Biura informacyjnego podaje do wiadomości, że osoby, zgłaszające się do Biura, które mieszkają w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, w przyszłym tygodniu przyjmować będą codziennie od g. 7—8 wiecz. następujący dyżurni: w poniedziałek — p. Miller; we wtorek — p. Rokicki; w środę — p. Kajranajtis; w czwartek — p. Gontarska; w piątek — p. Kozłowiec; w sobotę — p. Perzyna.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

**W sprawie skweru na Wodnym Rynku.** Wobec wystąpienia Towarzystwa strzeleckiego w Łodzi, które corocznie urządza na placu przed gma-

chem Tow. akc. K. Scheiblera na Wodnym Rynku zabawy ludowe, magistrat łódzki zaniechał urzeczywistnienia projektu założenia w tem miejscu parku.

**Aleksandrów.** Wczoraj do Aleksandrowa udała się z Łodzi grupa około 50 ludzi, którzy chcieli wywołać strejk woźniców i zmuszali wozy dążące do Łodzi zawracać do Aleksandrowa, co im się też w części udało.

**Z sądów.** Dziś, bawiący na kadencji w Łodzi drugi wydział karny sądu Okręgowego piotrkowskiego, pod przewodnictwem Krügera, rozpatrywał sprawę trzech mieszkańców Łodzi, oskarżonych o systematyczną kradzież w sklepie ubiorów męskich Grinberga przy ul. Zachodniej nr. 33. W charakterze obwinionych stawali: Julian Baranowski, Tomasz Gawroński i Emil Hentschel. Według zeznań świadków i poszkodowanego wszyscy trzej oskarżeni za wspólnym porozumieniem się chodzili w różnych odstępach czasu do sklepu Grinberga, gdzie pod pretekstem chęci kupna gotowego ubrania, oglądali palta, spodnie i t. p., a następnie zrzęcznie ukrywali, wynosili skradzione przedmioty, których wartość właściciel oblicza na kilkaset rubli.

Sąd, po udowodnieniu winy oskarżonych, wydał wyrok, skazujący na pozbawieniu praw i przywilejów: Juliana Baranowskiego na 8 miesięcy więzienia, Tomasza Gawrońskiego na 2 mies. więzienia i Emila Hentschla na 4 mies. więzienia.

**Nagle zgony.** Mamy do zanotowania dwa nagłe zgony. Wczoraj na ul. Karola nr. 28 na chodniku przed cyrkułem nagle zmarła kobieta, lat około 60, biednie ubrana, niewiadomego nazwiska i adresu. Drugi wypadek nastąpił na ul. Kamiennej nr. 15, Chaja Koplewicz lat 65, żona handlarza, nagle zmarła na aneurizm serca. W obydwu wypadkach śmierć stwierdzili lekarze Pogotowia.

**Przejeżdżania.** Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej przechodząca Ruchla Walcowa, 9-letnia córka tkacza, najeżona została przez jednokonkę, jakich mnóstwo krąży po mieście. Koła przeszły jej przez krzyż i okaleczyły zebra. Lekarz Pogotowia udzielił W. doraźnej pomocy, poczem pozostawił ją na miejscu.

**Ogólne osłabienia.** Na ul. Podrzecznej nr. 14 Chaja Gitla, lat 32, uległa ogólnemu osłabieniu. Chora odwieziona została przez Pogotowie do szpitala Poznańskich i na ul. Widzewskiej nr. 192 Augusta Maciaszek, lat 31, nagle zaniemogła, a po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono ją na miejscu.

**Napad.** Wczoraj na ul. Ciemnej nr. 41, na przechodzącego Antoniego Trzęsowskiego, 39-letniego rzeźnika, napadło dwu drabów, prawdopodobnie w celu rabunku, którzy nożem zadali mu ranę w krzyż. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

**Bójka.** W dniu wczorajszym przy ulicy Średniej № 8, po wyjściu pewnej grupy z sali sądowej, między podszanymi wszczęła się kłótnia, a z niej bójka na noże, w której Lejba Pokin, doróżkarz, lat 26, został zraniony nożem w pierś, tak, że wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu stosownej pomocy na miejscu, odwiózł go do szpitala Poznańskich, w stanie nader ciężkim; przeciwnik jego Rubin Boms, 36-letni handlarz także nożem zraniony został w rękę. Rany opatrzyło Pogotowie.

**Kradzież.** Wczoraj wieczorem do mieszkania urzędnika oddziału Banku Państwa Włodzimierza Rakowa, przy ul. Spacerowej nr. 13, wtargnęli złodzieje, wyłamawszy kłódkę i zamek mechaniczny. Po szczegółowym splądrowaniu mieszkania, złodzieje zabrali garderobę, bieliznę i różne przedmioty, wartości przeszło 200 rubli.

**Dymniki.** Dochodzą nas słuszne skargi, że w wielu domach łódzkich dymniki nie są należycie przymocowane do kominów. Skutkiem tego zdarzają się często wypadki, że wiatr zrywa dymnik, który, osunąwszy się po dachu, spada na ulicę lub dziedzińiec domu. W tych warunkach oczywiście nie trudno o przyprawienie kogoś kolwiek z przechodniów o kalectwo lub dotkliwsze obrażenia ciała. Wczoraj po południu dymnik źle umocowany na kominie domu nr. 3 przy ul. Średniej, zerwany się, zatrzymał na rynnie i dzięki temu zerwanie to nie wywołało żadnego wypadku z ludźmi. Należałoby koniecznie, ażeby właściciele domów przedsięwzięli starania w celu przymocowania źle osadzonych dotychczas dymników na zawiasy lub łańcuszki druciane.

**Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 3 po poł., w domu przy ul. Średniej nr. 1 zapaliły się sadze w kominie. Przybyły na pomoc I oddział straży ochotniczej ogień w zarodku stłumił.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Repertuar teatralny na dzień jutrzejszy zapowiada w teatrze Victoria po południu po cenach niższych „Bagienko“, wyborną sztukę w 4-actach Bolesława Grczyńskiego; wieczorem powtórzona zostanie komedia społeczna Stanisława Łapińskiego i H. Michalskiego p. t. „Kolejarze“, przyczem zaznaczyć nam wypada, że w komedii tej p. Mielnicki wybornie gra rolę Drogiewicza, bardzo dobrze uwypuklając ten z życia wzięty typ karyerowicza, nie przebiegającego w środkach, aby dopiąć celu.

W teatrze Wielkim dziś „Piękna Helena“, operetka J. Offenbacha, występ słynnej pryma-

donny operetki warszawskiej W. Kaweckiej; jutro po południu „Hrabina“, opera Moniuszki; wieczorem „Indygo“ czyli „Banda rozbójników“, operetka J. Straussa.

**Sprostowanie.** Wczoraj w sprawozdaniu teatralnym z „Kolejarzy“ wkrađa się w część nakładu korektorska pomyłka, zamiast Orliński, błędnie wydrukowano Orlik. — Rzeczywiście Orlińskiemu należy się uznanie za dobre odtworzenie roli zawiadowcy i należyte wystudyowanie roli.

**Z «Lutni».** Zarząd «Lutni» zawiadamia za naszym pośrednictwem, że bilety na sobotni koncert tegoż Towarzystwa są już do nabycia od dnia dzisiejszego w cukierni R. Szukowskiego. Wymianę marek (№ 3) na bilety zarezerwowano dla pp. członków do środy włącznie.

— Nasza «Lutnia» wyjeżdża z dwoma koncertami do Skierniewic i Warszawy.

Pierwszy koncert dany będzie w Skierniewicach, w sobotę d. 25 b. m. w sali Bindera, na rzecz biednych. Na drugi (d. 26 b. m.) koncert podąży «Lutnia» do Warszawy, gdzie na estradzie Filharmonii wespół z «Lutnią» warszawską, „Lira“ i «Echem» zostanie wykonany poemat Mickiewicza «Witolanda» z muzyką Moniuszki. Dzieło to świeżo ułożył na orkiestrę Z. Noskowski, któremu też powierzono ogólny tej kompozycji kierunek.

W wykonaniu „Witolandy“ w samych chórach wzięcie udział przeszło 300 osób; będzie to dla warszawiaków uroczystość muzyczna nie mała. «Lutnia» nasza już przed kilku laty na jednym ze swoich koncertów zapoznała nas z ową Moniuszkowską perłą; dotychczas dzieło to wykonywano z towarzyszeniem fortepianu. Partye solowe w tej kompozycji wykonają pp. Szeller (bas) i Stanisław Knake Zawadzki (deklamacja).

„Lutnia“ wyjeżdża z Łodzi dnia 25 b. m. rano.

## OFIARY.

*Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.*

Listonosze głównej łódzkiej poczty złożyli 27 rubli 95 kop., mianowicie następujący:

Po rb. 1: Antoni Wiankowski, Marcin Tataj, Józef Cieplucha, A. Zawisza, Stefan Sztraube, Władysław Kozulski, Aleksander Mystek, Józef Fabiszewski, Jan Tuszyński, P. Felinczak, R. Hübler, F. Jasiacek, A. Ojrzanowski, F. Sędziński, I. Wiankowski, I. Michałowicz, G. Wojciechowski, Drzewiecki, Piotr Sasim, Staszewski, Michał Stepniak; po 50 kop.: Gorzkowski, W. Korzec, Piotr Gładysz, K. Hanke, W. Łuszczewski, S. Malinowski, Józef Zasempa, I. Świtalski, T. Dziuba, F. Kil, M. Wasilewski, W. Lipski, W. Szutkowski; Pawłowski 30 kop., W. Korzeniowski 15 kop.

Zebrane w kółku pracowników drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej 22 rb. 50 kop.

*Na Kroplę Mleka.*

Zebrane w kółku pracowników drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej 22 rb. 50 kop.

Anna Wocalewska, za sprzedane kalendarze, 2 rb.

*Dla biednych dzieci.*

Jadzia, Stasio, Tadzio O., zamiast cukierków, 1 rb. 50 kop.

*Na biednych, pozostających bez pracy.*

Oficyalści, majstrowie i robotnicy z bieluika akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera, 20 rb. 55 kop.

Robotnicy z oddziału draparni akc. Towarzystwa L. Geyera 2 rb.

*Na Komitet przeciwbieżący.*

Uczenice pensji p. Jezierskiej, zamiast wieńca na grób s. p. Lebińskiej, 7 rb.

A. F. 1 rb.

Zamiast wieńca na grób s. p. d-ra Gustawa Altenbergera, Janostwo Stefanusowie 5 rb.

*Na głodnych.*

Zebrane w kółku pracowników drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej 22 rb. 50 kop.

*Na Pogotowie ratunkowe.*

Zebrane w kółku pracowników drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej 22 rb. 50 kop.

*Na wdowy obarczone liczną rodziną pozostające w nędzy wyjątkowej.*

Zebrane za pośrednictwem delegatów od pracowników fabryki Arkuszewskiego, pozostałe od zakupionej Mszy św. w dniu 10 marca o godzinie 9-ej rano w kościele św. Krzyża na intencję powrócenia pracujących do pracy oraz polepszenia ich bytu, składają 8 rb.

## Od Administracji „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.



## Rada ministra Bulygina.

Pod powyższym tytułem „Kuryer Warszawski” umieszcili następujący artykuł Czesława Jan-kowskiego:

W piątek ubiegły zrana ukazał się w urzędowym organie rządu Manifest Najwyższy łącznie z krótkim Ukazem do Senatu; dopiero zaś około godz. 8-ej wieczorem tego dnia dodatek nadzwyczajny „Prawit wiestnika” przyniósł reskrypt Monarszy na imię ministra Bulygina.

Przemówiła rosyjska prasa liberalna. W imieniu społeczeństwa? Nie. Tym razem ujawniły tylko ster polityki, którą, jej zdaniem, należy prowadzić zawsze wobec wszelkich kroków, o których da się jako tako powiedzieć, że są „pierwszymi krokami” w pewnym kierunku. Jeśli da się, choćby z trudem, powiedzieć, że „krok dany”, tedy natychmiast, pełną parą, należy wolać w niebogłosy: dwa kroki, trzy, dziesięć kroków! Nie od rzeczy nawet przebaknąć, że — niema już odwrotu. Dość powiedzieć, że „Now. Wremia”, które w sprawie soboru, t. j. udziału przedstawicielstwa narodowego w pracach rządu, przytąpiło do obozu liberalnego, nie zawahało się wykrzyknąć: Wiosna! — w połowie lutego. Trzebaż było nie żenować się i wolać wprost: Czerwiec! Rzecz wreszcie charakterystyczna, że jednakowym manewrem taktycznym wobec ostatnich aktów woli Monarszej połączają się — oba obozy. Jeden, liberalny, pomija niemal milczeniem Manifest Najwyższy i podnosi do kwadratu znany ustęp z reskryptu na imię ministra; drugi, zachowawczy, wynosi na pierwszy plan tylko zasadnicze punkty Manifestu Najwyższego, narzucając niektórym z nich również „historyczne, epokowe” znaczenie. Wystarczy wziąć do ręki medyczny numer „Mosk. wiadomości”.

Spróbujmy trzeźwo i spokojnie zdać sobie sprawę z sytuacji, mocno zaćmionej krzyżującymi się w chwili obecnej okrzykami: „Pierwszy krok!”, „Sprzeżność!”, „Tryumf konstytucjonalistów!”, „Wiosna!”, „Fakt historyczny!”, a choćby nawet: „Doniosłe reformy!”, jak podobało się „Gazecie polskiej” niedzielnej zatytułować niezmiernie lezną wiązanek niedających się sprządnąć z sobą pojęć i zasad. Ekspensować się na ferwor taktyczny, sugestywny, my nie widzimy dobrej racji; przeciwnie, bądźmy tylko w zgodzie z logiką — tem przynajmniej nie wprowadzimy w błąd i tak już w wystarczającej mierze zbitych z tropu umysłów...

Przedewszystkiem tedy nie trzymajmy z przed oczu, że trzy ostatnie akta woli Monarszej stanowią, by tak rzec, jakby trzy komnaty jednego gmachu; że aczkolwiek są w ścisłym z sobą związku, a w charakterze i stylu szarmonizowane, wszelako naczelną rolę zajmuje Manifest Najwyższy i że on to właśnie jest fundamentem, bez którego nie obejdzie się żoła żadna reforma, będąca dziełem tejże Władzy, która w Ma-

nifeście przemawia. «Zasady» zaś, od których nie odstąpi żadna rada, chociażby nie wiedzieć jak dalece «nadzwyczajna», określone są precyzyjnie, jak nie można wyraźniej i dobitniej, w Manifestie Najwyższym.

Zasady te, stanowiące podwalinę ustroju państwowego w Rosyi, są odwieczne, są sformułowane w pierwszych paragrafach kodeksu, są znane nam wszystkim. Samowładztwo jest może jedyną formą rządu, wyłączając wszelkie nieporozumienie co do atrybucji i przywilejów. W najwyższej instancji prawodawczej, w radzie państwa, obejmującej kilkudziesięciu członków, dyskutowany jest projekt danego prawa; następuje głosowanie; wówczas Monarcha przychyliła się do zdania — mniejszości lub większości, i stosownie do tego projekt owego prawa upada lub staje się prawem obowiązującym. Otóż Manifest Najwyższy ogłasza, że ku odwiecznej tej, tradycyjnej Samowładzy Monarszej żadna nie sięgnie ręka, i nazywa «zaślepionymi pynchami oraz złe myślącymi przewodcami ruchu buntowniczego» tych wszystkich, którzyby usiłowali „rozzerwać naturalną łączność z przeszłością, zburzyć istniejący ustrój państwowy i zamiast niego utworzyć nowy zarząd na zasadach obcych Ojczyźnie».

Wiele (statuami i czasami mówiono) i pisano o soborze. Gdy „Ruś” puściła w obieg pogłoskę, że w zasadzie rząd postanowił zwołać sobór, wiadomość wywołała sensację. Zamajaczył krok! Zwołanie „doradczego” soboru nie byłoby żadnym pierwszym krokiem. Nie raz w ciągu dziejów powołani doradcy, ludzie bezpośrednio świadomi potrzeb narodu, stawali przed Tronem, opinie swoje wyrażali i — odchodzili. To też reskrypt Najwyższy, nie sięgając do żadnych zasad nowych, «obcych Ojczyźnie», mówi o zamiarze Monarchy powołania do udziału w przygotowawczym opracowywaniu projektów praw ludzi najodwieczniejszych, obdarzonych zaufaniem ludności i przez ludność wybranych. Innymi słowy: Monarcha pragnie wysłuchać opinii przedstawicieli, z wyboru, «dojrzałych sił społeczeństwa». Innymi jeszcze słowy: Monarcha pragnie, przed udzieleniem sankcji temu lub owemu zaprojektowanemu prawu wysłuchać opinii rzeczoznawców w sprawach ogólnopństwowych. Wyraz „sobór” nie użyty; ale z sumy odpowiednich tekstów Manifestu i reskryptu urasta dokładny obraz tradycyjnego soboru. Jedną tylko innowacyją. Wybór tych, których Monarcha przed Tronem powoła, pozostawia się społeczeństwu, ściślej: dojrzałym społeczeństwu siłom. Nie może być obrany ktoś, nie należący do dojrzałego odłamu społeczeństwa. Głos zaś doradcy obranych i powołanych nie będzie miał oczywiście prawa, poruszając sprawy ogólnopństwowe, zaprojektować coś, coby naruszało „istniejący ustrój państwowy i zamierzało utworzyć nowy porządek, obcy Ojczyźnie». Sądzić wolno, że petycji, zredagowanych w tym duchu, uwzględnić nie będzie nawet rada ministrów, której Ukaz Najwyższy do senatu upoważnia składać życzenia,

inicjatywy i postulaty, zarówno jednostek, jak i ciał zbiorowych.

Jakiegokolwiek przeto kształty przybierze rada ministra Bulygina, nie odstąpi ona od zasad i cech tradycyjnego soboru. Nie zerwie łączności z przeszłością. Nie powoła pierwszego lepszego delegata społecznego. Przestrzegać będzie ściśle, aby głosy doradcy nie wkraczały w dziedzinę, której poruszać zakazuje Manifest Najwyższy. Sama wreszcie rada nie będzie miała w sprawach prawodawczych głosu rozstrzygającego, ponieważ zadanie jego polega tylko na opracowywaniu i przygotowywaniu projektów. Czy, jak domyśla się „Now. Wremia”, rada ministra Bulygina ze swymi doradcami wejdzie w kadry rady państwa, czyli też stanowić będzie samodzielny instytut, rzecz obojętna. Ma już z góry daną dyrektywę, ma określony charakter, ma oznaczony zakres, ma sformułowane zasady, ma wymiarzone dokładnie atrybucje i przywileje.

Chyba, że zdaje się komu, iż dla rady ministra Bulygina mogą być nieobowiązujące wyrażone wskazania Manifestu Najwyższego? Chyba, że zdaje się komu, iż rada ministra Bulygina stać może lub stanąć po nad Manifestem Monarszym z dnia 18-go lutego? po nad zasadniczymi podwalinami ustroju państwowego Rosyjskiego? — Nie podejmujemy się wtórować takim złudzeniom.

Dla nas jest rzeczą jasną, że zażądanie bezpośredniego zakomunikowania Tronowi potrzeb ludności nie jest ani reformą, ani nowatorstwem. Ustnych komunikatów takich składała ludność mniej, natomiast na piśmie i w druku złożyła ich w ręce rządu pośrednio i bezpośrednio sporo. Wystarczy przypomnieć niemałe liczebnie i wartościowe referaty komitetów rolniczych w zakresie doniosłych spraw ekonomicznych, a w ostatnich czasach ogromny materiał społeczno-polityczny, dostarczony przez prasę rosyjską. Dla nas jest rzeczą jasną, że nie forma naradzania się (rada ministra Bulygina nosi nazwę „Osoboje sowieszczanie”), lecz rezultat narad stanowi zawsze jądro sprawy.

Niedaleka zresztą przyszłość pokaże, jakie p. minister spraw wewnętrznych zajmie stanowisko wobec „wprowadzenia w życie reformy”, które sam Monarcha uznaje za „skomplikowane i trudne, zważywszy na niezbędną zachowanie nienaruszalności praw podstawowych państwa”. Z chwilą powierzenia mu takiego dzieła, wszystkie oczy zwracają się na A. G. Bulygina. I sposób zorganizowania tak niepowседневnej instytucji i nadanie obradom pożądanego przebiegu — zależeć będą w znacznej mierze od przewodniczącego tej radzie przygotowawczo-doradczej.

O ile z posiedzeń rady pisma rosyjskie dać będą mogły bezpośrednie sprawozdania, debaty mogą być zajmujące.

— : —

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Nieco o Warszawie. — Pożegnanie Stanisława Libickiego. — Libicki, jako dziennikarz. — Filharmonia warszawska. — Czesi i „pereat” z Rajchmanem. — Dobroczynność Łódzka. — Brak pieniędzy. — Strejki kolejowe, aptekarzy i rzeźników. — Świątce niedzielne.

Pan Rajchman łącznie gospodarzy w Filharmonii warszawskiej, a ta gospodarka odbija się echem bardzo przykrem aż w Łodzi. Oto grono pierwszych solistów z orkiestry Filharmonii porzuciło swoje stanowiska i wyjechało do Czech.

Nie urządzali oni strejku, nie odwoływali się do opinii publicznej, ale ze znakomitym dyrektorem polskiej instytucji muzycznej nie mogli długo wspólnie pracować, bo p. dyrektor, za wszystkie ręki pruskie, które niestannie powtarzają się w W. Księstwie Poznańskim, za stałe niszczenie nazw miast i wsi polskich, odwzajemnia się Warszawie i całemu krajowi tem, że trzyma Niemca na stanowisku inspektora orkiestry Filharmonii warszawskiej, w której przecież i polacy biorą czynny udział.

Ten Niemiec w Filharmonii rządzi się, jak u siebie nad Sprewą... przepraszam, omyliłam się, wszakże Sprewa nie należy do prusaków... prze-

praszam, bo i nazwisko «prusak» jest symulowane! Ten Niemiec rządzi się jak szwab — ale szwab znów nienawidzi tych uzurpatorów prusaków...

Otóż ten Niemiec rządzi się wszędzie jak krzyżak, używa języka niemieckiego w Warszawie, centrze polszczyzny i udaje kulturtragera rozkosznej pieśni «Ach, du liebe Augustin», a polska publiczność pobłaża p. Rajchmanowi i tej idiotycznej Filharmonii nawet w tych czasach, kiedy jest mowa o doniosłych zmianach...

I oto potrzeba aż grajków czechów, aby zaprotestowali przeciw tym nadużyciom wyjeżdżając z Warszawy, bo p. Rajchman nie pomyślał nad tem, żeby w ciągu trzylecia Filharmonii obsadzić posadę, zajmowaną przez Niemca, innym, swojskim inspektorem.

Czesi-artysty opuścili Warszawę, rzekli się jej dobrodziejstw, bo nie chcieli mieć tego rodzaju zwierchości, a p. Rajchman króluje, jako wielki człowiek w Warszawie, jako wszechpotężny władca polskiej muzyki!

«Pereat» z nim!... Niech żyją czesi!...

To też błaga zwykle bierze górę, a o prawych ludziach nie pamięta się długo, ale i oni znajdują się w Warszawie i ta musi być z nich dumna.

Do tych osób wypada nam zaliczyć p. Stanisława Libickiego, redaktora «Kuryera Codzien-

nego», lecz ze smutkiem zaznaczyć musimy, że nie na powitania, ale na pożegnania nadeszła chwila.

Pan Libicki ustąpił z redakcyi «Kuryera Codziennego», który przeszedł w inne ręce.

Kilkoletni redaktor i wydawca wyżej wymienionego pisma, w swojej odezwie do czytelników zaznacza, dlaczego zdecydował się na ten krok, przykry dla niego, a z przemówienia tego tyle żalu i prawdy, tyle gorzkich łez i ironii płynie, że wprost łamią one najhartowniejsze serca, najenergiczniejsze jednostki.

Wobec obietnic i premii, wobec tandety pism, łączących się z każdą prywatą, trudno pędzić żywot pismu niezależnemu i szczeremu, pismu jasno wypowiadającemu swoje poglądy, pismu nie sprzyjającemu głupocie i bezczelności ludzkiej.

Po za granicami prasa jest utrzymywana kosztem stronnictw politycznych, a nas kosztem jednostek.

Ogół nie zawsze ocenia uczciwe dążenia prasy, która i tak w wielu wypadkach nie może się wypowiadać i często choruje na niemoc... Ogół łatwo daje się brać na lep obietnic, na świecidda tandetne, na programy majaczące, ogół nie pojmując tego, że wydawnictwo dziennika pociąga za sobą olbrzymie koszty, które tylko przy bardzo szerokim poparciu mogą zostać pokryte.



## Z prasy rosyjskiej.

„Nowosti“ piszą: „W mieście krąży alarmujące, niewiadomo na czym oparte pogłoski o możliwości bezrobocia personelu robotniczego na kolei syberyjskiej. Mówią, jakoby administracja miejscowa zachowywała się wobec prawnych żądań robotników zupełnie obojętnie i nie przedsięwzięła żadnych środków, w celu zapobieżenia bezrobociu. Mówią, że robotnicy dotychczas nie otrzymali należnych im pieniędzy mobilizacyjnych za r. z. Może być, że wszystkie te pogłoski są przesadzone, ale według przyśłowia „Nie na dymu bez ognia“, niepodobna nie zwrócić na nie najpoważniejszej uwagi. Boć przerwa prawidłowego ruchu pociągów na kolei syberyjskiej w obecnym stadium wojny byłaby wielką klęską, której strasznych następstw niepodobna nawet sobie wyobrazić w całej ich pełni. Społeczeństwo nasze i bez tego jest tak wstrząśnięte najróżnorodniejszymi alarmami, że konieczne jest jaknajprędzje wyjaśnienie zasadności krążących pogłosek.“

Korespondent «Zapadn. głosu» z Petersburga donosi: „Przedstawicielom niektórych wydawnictw prowincjonalnych w tych dniach proponowano wzięcie udziału w naradach nad reformą ustawodawstwa w prasie. Wogóle istnieje zamiar znacznego uzupełnienia składu komisji przez nowych członków, zarówno mianowanych, jak na osobiste zaproszenie prezesa komisji; rz. r. t. D. F. Kobeki.“

Podczas rzezi w Baku, policya, jak wiadomo, zmuszona do ostateczności, podała się do dymisji. W odpowiedzi na wyrzuty czynione mu w prasie, policyjny bakiński, Deminskij, daje w liście, wystosowanym do redakcji gazety «Kaspj» następujące objaśnienie: «Wojsko nie było pod moją komendą; wojska na własną rękę użyć nie mogłem, a policji w Baku za mało. Na 389 dziesięciu terytorium miejskiego wypadła w Baku jeden „prystaw“, na 78 jeden wyższej rangi policyjant, na 20 jeden policyjant niższej rangi; na 6 ulic jeden posterunek policyjny. Policyjanci otrzymują mundur skarbowy, ale rewolwerów skarbowych nie otrzymują, dlatego, nie mogąc nawet z narażeniem życia nie wskórać przeciwko rozpasanemu tłumowi, skryli się sami“. Redakcja dodaje do listu policyjstra uwagę, że z powodów od redakcji niezależnych nie może dać żadnej odpowiedzi na te wywody.

Niezwykłe zebranie odbyło się w Ekaterynostawiu. Uzyskawszy zezwolenie władzy, znane Towarzystwo „Ica“ urządziło tu zjazd w sprawie emigracji żydowskiej. Przyjechało 200 osób. Nagle wystąpił jeden z głównych przywódców syonizmu w Rosji, inżynier Uriszkina, z wnioskiem zaniechania obrad w sprawie emigracji i

I żegnał się Libicki ze swoimi czytelnikami z podniesionem i dumem czołem, bo roboty swojej dziennikarskiej nie sprzedawał za gotówkę, tendencyj własnych nie pacył, krajowi chciał służyć wiernie.

To też żegnając się z Libickim, jako redaktorem, „Rozwoj“ wyciąga do niego dłoń nie pogroźną, ale tę, która byłaby rada zatrzymać go przy dziennikarstwie polskim jaknajdłużej.

Doprawdy, zająłem się tak pamiętnie Warszawą, że na sprawy łódzkie niewiele mi miejsca zostało w naszej kronice, ale nie dziwie się temu, my teraz w Łodzi tak bardzo zwracamy uwagę na Warszawę. Kto tylko z niej przyjeżdża, natychmiast pytamy się:

— Hej dobrodzieju, powiedz-no, co tam słychać w Warszawie?

— Ha, co słychać? Wiecie, doprawdy, nie wiem nic, ale...

— Ale co?...

— Ale dobrze...

— Zkąd to wnosisz?

— B, ta Warszawa tak wygląda dziarsko, że aż mi się przypomina mazurek Deotymy, który wykrzykuje:

Kocham ciebie, ja twe dziecko,

A najpierwej za to,

Że tę czapkę mazowiecką

Nosisz zuchowato!

uchwalenia, natomiast tekstu depezy do Komitetu ministrów. Pomimo protestu przewodniczącego, który nawet opuścił salę, większość postanowiła wysłać na imię prezesa ministrów Wittego telegram z żądaniem równouprawnienia żydów, jako odrębnego narodu w państwie. Odrzucono nawet wniosek złagodzenia redakcji depezy. Prasa hebrajska twierdzi, że to znamienny zwrot w syonizmie, który dotąd myślał tylko o sprawach palestyńskich.

## ECHA WOJENNE.

Sily liczebne dwóch armij, walczących z sobą pod Mukdenem przedstawiają się podług źródeł rosyjskich jak następują:

Wojsko rosyjskie, pod dowództwem generała Kuropatkina zostające, składa się: z 6 syberyjskich i 5 europejskich korpusów, 2 brygad strzeleckich i kilku dywizyj niezależnych. Ogółem reprezentuje to 350,000 żołnierzy, 1,000 dział i 25,000 konnicy.

Cztery armie japońskie, liczące razem 237 batalionów, 51 szwadronów i 850 dział, wynoszą ogółem 280,000 żołnierzy, a podzielone są w ten sposób: Kuroki na wschodnim skrzydle 79 batalionów, Nodzu w centrum 60 batalionów i skombinowane skrzydła zachodnie Oku-Nogi 98 batalionów.

Przewaga rosyjan byłaby uderzająca, gdyby generał Kuropatkin miał wszystkie sily skoncentrowane na polu walki nad Szache, ale tak nie jest. Do ogólnej sumy 350,000 wliczone jest bowiem wojsko, zajmujące Telin, Charbin, osłaniające komunikację kolejową i załoga Władywostoku.

Zważywszy to wszystko, otrzymamy wynik, że armie, zmagające się pod Mukdenem, są mniej więcej liczebnie równo.

Według danych, jakie są wiadome w obecnej chwili, daje się być rzeczą niemal pewną, iż kolej z Mukden do Telina nie będzie mogła służyć do użytku cofającej się armii, jest ona bowiem albo już zajęta przez nieprzyjaciela, albo każdej godziny zajęta być może. Do użytku zostają więc „droga mandaryńska“, oraz kolejka dojazdowa, prowadząca z Fusanu do Telina. Przeszeń z nad rzeki Hanchu do Telina wynosi 3 dni marszu. W danych okolicznościach potrzeba będzie więcej czasu, gdyż wypadnie pochód ostania ciężką walką. Należy bowiem pamiętać, że w ślad za ustępującą armią postępuje Kuroki i Nodzu, gdy Oku i Nogi, a głównie ten ostatni, usiłują odciąć przeciwnika od Telina. Zwłaszcza powstrzymanie naporu armii Oku przedstawia poważną trudność.

Pomocą dla armii cofającej się powinien być korpus stojący w Telinie, który zapewne wyjdzie naprzeciw, aby odpiąć japończyków,

ale nie kocham pana Rajchmana, tylko takich, jak p. Libicki, ludzi dzielnych i zdrowych.

Łódź w stosunku do Warszawy opuściła naszy i nie dziwnego. Bieda zagląda nam w oczy. Łódzkie chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności zawiadomiło ogół, że dalej—z powodu wyczerpania pieniędzy, obiadów ani porcji chleba wydawać nie będzie.

Straszne to i biobowe wieści.

Żeby choć jeszcze miesiąc, póki się w polu roboty nie rozpoczyna, wtedy możeby choć trochę łatwiej poszło—a dziś...

Czy można kołatać do kas fabrykantów już i tak rozżalonych z powodu długotrwałego zawieszenia robót?

Czy może zwrócić się do rzemieślników i kupców, którzy od paru miesięcy nie otrzymali obstatunku?

A może jeszcze coś złożyć adwokaci i lekarze?

Wszakże i oni nie pokryli deficytów własnego budżetu.

Właściciele domów wiele mają pustych lokali, bankierzy nie robią obrotów, słowem wszędzie stagnacja długotrwała, brak zamówień, a nadewszystko gotówki.

I skąd ma brać nadal Towarzystwo dobro-

nacierających od północnej strony Mukden, oraz wojsko posiłkowe, które, jak dziś donoszą, dążyło na plac boju, a było z drogi cofnięte w chwili krytycznej. Być może przeto, iż do osłony przed wojskiem Oku i Nogi, będzie mógł Kuropatkin użyć świeże sily, o których jednakże nie wiadomo, jak są duże. Odparcie tych mianowicie kolumn nieprzyjacielskich, które atakują od strony Mukden i kolei, stanowi najważniejszą część zadania, gdyż ewentualne przecięcie drogi odwrotowej groziłoby poważnym niebezpieczeństwem.

Paryski „Temps“ otrzymał z Tananariwy wiadomość, że cała flota admirała Rożestwieńskiego opuściła wody Madagaskaru, kierując się do Dżibutti.

Dżibutti, jestto port francuski nad morzem Czerwonym; stąd wnoszą, że flota rozpoczęła podróż powrotną do Europy przez kanał Sueski, a w dalszym następstwie zjawia się wieść o zamiarze bliźkiego zaniechania wojny.

Według tychże paryskich źródeł, za wskazówką pokojową uważane też być może cofnięcie zamówień materiału wojennego w fabrykach belgijskich.

Przepowiadają rozpoczęcie w przyszłym tygodniu układów o zawieszeniu broni.

Naturalnie, że informacje te należy przyjmować z wielką ostrożnością.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 10-go marca. Komitet ministrów na posiedzeniach, odbytych 10 i 13 z. m. rozważał wnioski ministra skarbu, dotyczące unormowania stosunków między przemysłowcami a robotnikami, skupienia środków, zmierzających do tego celu w ministerium skarbu i urzeczywistnienia ich na drodze administracyjnej lub prawodawczej.

Po rozważeniu danych historycznych, odnoszących się do całej tej sprawy, Komitet wyraził mniemanie, że następstwem zatamowania rozwoju prawodawstwa fabrycznego było sprowadzenie ruchu robotniczego z gruntu ekonomicznego, pod wpływem agitacji politycznej i policyjnych środków działania.

Po obradach nad argumentacją ministra skarbu, Komitet przyjął wniosek, dotyczący skupienia czynności inspekcji fabrycznej w ministerium skarbu, poddania w poszczególnych miejscowościach nadzoru fabrycznego pod ogólne kierownictwo gubernatorów. Komitet zgodził się również, że unormowanie stosunków między przedsiębiorcami a robotnikami powinno być dokonane na drodze prawodawczej. Poczytując za pożądaną modyfikację przepisów, obowiązujących na pół litra zupy, którą biedacy cały dzień opędzają.

W takich czasach zażądano ze wszystkich stron podwyżki! Żądali jej słusznie urzędnicy kolei Fabryczno-łódzkiej i Warszawsko-wiedeńskiej, jeszcze słuszniej aptekarze, których traktowano dotąd, jak białych murzynów, a naj-słuszniejsze było wymaganie rzeźników, gdzie praca dosięgała 16 i 18 godzin na dobę, a jak przed świętami Wielkanocnymi to praca ta trwała i po 20 godzin. Nogi puchły, wzrok przytępił się znacznie, a rzeźnicy pracować musieli.

Dziwna pod tym względem stworzyła się solidarność. Piękny to objaw! Oby tylko nie występował niestannie w tych wypadkach, kiedy idzie o napełnienie własnej kieszeni.

Jedno racjonalne, co strejk ten osiągnął u nas, to choć w części święcenie niedzieli. Oby jeszcze tylko kupiectwo przyjęło ten warunek za konieczny! Wszak i pryncypałam i subiektem ten wypoczynek zupełnie się należy, a jeżeli obrzumi Londyn cały święci niedzieli i nie odzyna brazu otwartych sklepów, to tam bardziej niewielka Warszawa i ma ejsza jeszcze Łódź nie potrzebuje się martwić o wygodę publiczności.



jących w zakresie zmów i strejków, Komitet postawił upoważnić ministra skarbu do utworzenia organizacji, której zadaniem będzie rozważanie i rozstrzyganie kwestyi, wynikających w zakładach przemysłowych na tle umów o najmie; dalej upoważniono ministra do zmodyfikowania przepisów o bezrobociach i znowach i zapewnienia robotnikom możliwości leczenia się w szpitalach.

Celem zredagowania projektów prawa postanowiono utworzyć pod przewodnictwem ministra skarbu komisję, złożoną z osób Najwyżej mianowanych i przedstawicieli wydziałów. Komisja będzie rozważała wyjaśnienia przemysłowców i robotników. Przewodniczącym komisji będzie upoważniony do powoływania do udziału w pracy osób, praktycznie obeznanych z kwestyą robotniczą. Projekty prawa powinny być załączone Radzie Państwa bez uprzedniego porozumiewania się z wydziałami.

Uchwała została Najwyżej zatwierdzona 5-go b. m.

**Petersburg**, 10 marca. Wice minister spraw wewnętrznych Vataci został mianowany członkiem specjalnej rady, powołanej do rozważenia potrzeb przemysłu rolnego.

**Moskwa**, 10 marca. Zebrało się około 20 tu prezydentów i przedstawicieli miast celem omówienia zamierzonych prac, dotyczących przejrzenia ustawy miejskiej z powodu zjazdu prezydentów zarządów miejskich.

**Batum**, 10 marca. W mieście panuje spokój, ruch pociągów został wznowiony. Lada dzień oczekują przywrócenia prawidłowej komunikacji morskiej.

**Nowoczerkask**, 10 marca. Na zebraniu Tow. opieki nad dziećmi zastanawiano się nad koniecznością niedopuszczania do tego, aby młodzież szkolna padała ofiarą gwałtów, jak to miało miejsce w różnych miastach, i postanowiono prosić wyższą władzę administracyjną o przedsięwzięcie stosownych środków zapobiegawczych.

**Groźnyj**, 10 marca. W gazetach zamieszczono następujący telegram Ros. Ag. Tel: «6 marca w Groźnym zapanowała niezwykła panika: rodziny całe wyjeżdżają koleją w stronę Rostowa. Banków i kasy państwowej strzegą wojska; pod miastem stoi warta».

Naczelnik okręgu prosi Ag. Pet. o zaprzeczenie tej depešy.

**Mińsk**, 10 marca. Biblioteka publiczna stara się, aby w bibliotece wolno było mieć wszystkie wydawnictwa cenzuralne oraz o zniesienie ograniczeń w zakresie otwierania bibliotek.

W drukarniach wprowadzono 9-godzinny dzień pracy.

**Petersburg**, 10 marca. Najpodańszy telegram gen. Kuropatkina z d. 9 b. m.:

Dziś nieprzyjacieli nie stoczył poważniejszej bitwy na zachodnim i południowym froncie naszych pozycji. O godz. 10 rano otrzymałem wiadomość, że nieprzyjacieli zajęli Kiuzan, o 20 wiorst od wschodniej strony Mukdena.

Uśłowienia nieprzyjaciela ześrodkowały się przeciw naszemu północnemu frontowi, celem wtargnięcia do Mukdena i dotarcia do kolei.

Więć Sintajdzy, o 8 wiorst na północ-zachód od Mukdena, była w rękach japończyków, którzy obecnie z niej ustąpili.

Pod wsią Tchenitun, o 4 wiorsty na zachód od Ungentun, do chwili obecnej, t. j. do godz. 9 w., bitwa wre w dalszym ciągu. Zabraliśmy dwa działa maszynowe i znaczną liczbę jeńców.

Posuwanie się sił japońskich w kierunku północnym trwa w dalszym ciągu. Oddział japoński zajął Tasiutun, o 10 wiorst na północ zachód od stacyi Chuzitaj.

**Petersburg**, 10 marca. Najpodańszy telegram gen. Kuropatkina z d. 10 b. m.:

„W nocy na 25 lutego (st. st.) rozpoczął się odwrót całej armii. W nocy nie waleczono, lecz strzelano z karabinów; kanonada pojawiała się od czasu do czasu przez całą noc.“

**Berlin**, 10 marca. «Berliner Tageblatt» donosi telegraficznie z Tokio d. 9 b. m.: Wszystkie 5 armij japońskich działały według planu, oddawna opracowanego przez szefa głównego sztabu, Kodamę.

Najbardziej krwawe bitwy toczyły się na zachodnim skrzydle, gdzie, jak widać, osobiście dowodził Kuropatkin i zgromadził najlepsze wojska rosyjskie. Rosyianie przez długi czas powstrzymywali natarcie japończyków, lecz w śro-

dę, gdy Nogi urzeczywistnił szeroko zakreślony plan ataku, rosyianie zaczęli się cofać.

Korespondent «Berliner Localanzeigera» donosi telegraficznie: 8 dni i 8 nocy trwała bitwa pod Mazdiantanem; osłaniając kolej Fuszunską, rosyianie stoją niewzruszenie pod strasznym ogniem szrapneli.

Przyczyny niepowodzenia rosyjan szukać należy w stałym systemie waleczenia w zwartym szyku bojowym.

**Berlin**, 10 marca. Według «Localanzeigera», cofanie się oddziałów armii rosyjskiej rozpoczęło się d. 6 b. m. wieczorem, Nogi dotarł do Mukdena wczoraj rano, nie zajął go jednak i ruszył na północ: Odwrót rosyjan nastąpił wskutek natarcia centrum japońskiego.

**Londyn**, 10 marca. «Times» zamieści jutro artykuł Tolstoja o przesileniu w Rosyi.

**Paryż**, 10 marca. Korespondent «Journal'a» Naudéau donosi telegraficznie z Mukdena wieczorem 8 b. m.: Rosyianie cofnęli się na drugą linię obwarowań. Pociski japońskie spadają w odległości 1500 metrów od linii kolejowej. Zażarta walka trwa w dalszym ciągu i jest nadzieja, że jej wynik będzie pomyślny dla rosyjan.

**Tokio**, 10 marca. Ojama donosi: Mukden został dziś rano zajęty; w pobliżu wre w dalszym ciągu zacięta. Fuszun zajęty.

**Tokio**, 10 marca. Rosyianie posiadają dwa korpusy na zachód od Mukdena. Japończycy po zniszczeniu kolei, nacierają na północ, zbliżywszy się na 5 mil do Fuszunu. Japończycy zdobyli wiele dział.

**Tokio**, 10 marca. Opodal Chinsana japończycy w przeciągu kilku dni atakowali uporeczywie rosyjan, znajdujących się na silnych pozycjach.

Dnia 9 b. m. rosyianie zostali wyparci. Japończycy stanęli na lewym brzegu Chunché; szturmują do silnych obwarowań rosyjan.

**Tokio**, 10 marca. Japończycy zajęli Tytę. Rosyianie uporeczywie bronią fortyfikacji na północ od rzeki Hunche. Wskutek śnieżycy musiano przerwać bitwę.

**Tokio**, 10 marca. Odbijają się nieznaczne starcia. Niema zmiany w ogólnym położeniu. Wojska posuwają się na północ, prawdopodobnie spiesząc z pomocą.

**Czifu**, 10 marca. Przybywający tu b. mieszkańcy Port-Artura uzalają się na brak żywności.

Do Dalniego napływają codziennie okręty przewozowe z wojskami; stąd codziennie bywa wysyłanych około 4,000 rannych japończyków.

W ciągu ostatnich trzech dni przybyło 200 jeńców rosyjan.

Na rzece Laoche puściły lody.

**Londyn** 10 marca. Po otrzymaniu wynagrodzenia dla rybaków, Landsdowne dał piśmienne zobowiązanie, że nie będzie występował z jakiegokolwiek pretensjami.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10 marca s. p. **Jan Szklanecki**, przeżywszy lat 45. Wyprowadzenie zwłok na nowy cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę o g. 3 po południu z domu pod nr. 28 w Widzewie. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół pozostała w nieutulonym żalu **Żona z dziećmi.** 265

Otrzymane po południu.

**Odesa**, 11 marca. Na parostatku „Królowa Olga“ przybyli obrońcy Portu Artura w liczbie 27 oficerów i urzędników oraz 2 kobiety.

Pośród przybyłych znajdują się Sędzia wojenny Wesoły, porucznicy: Daniłow i Matkowcew, lejtnant: Iwauow XIV, Petrow, mechanicy: Terentew, Glinka, Komezyn, sędzia wojenny: Twiordyj, podpułkownik Presnik, kapitan I klasy Aleksiejew, kapitanowie II klasy: Chamienko, Łazarew, Winter, Gliksfel, sztabkapitan Landro, lejtnanci: Popow, Strachowski, Podgórski, inżynierowie: Popławski, Berse, Awelan, mierzmanowie: Garszyn, Żewajtas i robotnik Grigoriew.

**Petersburg**, 11 marca. Członkami najwyżej utworzonej Komisji pod przewodnictwem ministra skarbu, dla obradowania nad środkami polepszenia bytu robotników fabrycznych, mianowani zostali: członek Rady państwa senator Szydłowski, Nadłowezy Pałaszew, ochmistrz Najwyższego dworu Staweno, towarzysz ministra skarbu, senator książę Oboleński, towarzysz

ministra rolnictwa i dóbr państwa Manebach, oraz zaliczony do ministerium spraw wewnętrznych Rukawisznikow.

**Kijów**, 11 marca. Izba sądowa zakończyła sprawę o rozruchach w dniu 5 sierpnia 1903 roku. Z 26 ciu oskarżonych, skazano na pozbawienie niektórych praw i 8 miesięcy rot aresztanekich Talpina i Guide; na rok więzienia: Timoszczuka, pozostałych uniewinniono.

**Wilno**, 11 marca. «Wileński Wiestnik» nie wychodzi.

**Niuczwan**, 11 marca. Biuro Reutera donosi, że rosyianie wyparci zostali z Mukdena.

Fuszun odcięty od kolei żelaznej.

Rosyianie odstępują okolicą górzystą pojedynczymi oddziałami.

Rosyianie fortyfikują się pospiesznie i powstrzymują nacisk japończyków.

Wielkiej bitwy na tyłach armii nie było

Opór w miejscowości na wschód kolei żelaznej zaledwie możliwy przez czas dłuższy, wskutek utrudnionego dowozu żywności.

Cel rosyjan, aby dotrzeć do Kirynu, może być wstrzymany przez korpus japoński, który wyruszył od rzeki Jalu.

Kuroki wyruszył ku północ-zachodowi i prze rosyjan na armię generała Nogi.

Straty z obu stron ogromne.

**Waszyngton**, 11 marca. «Morning Post» donosi, że posel z Tokio na podstawie słów ministra wojny japońskiego telegrafuje: Do ostatnich dwóch dni straty japońskie wynosiły 50,000 ludzi.

**Paryż**, 11-go marca. Biuro Havasa donosi: Przypuszczają, że Delcassé odpowie na zapytanie Rostanda o przebywaniu eskadry rosyjskiej na wodach Madagaskaru, że Francya zachowuje neutralność w tychże samych warunkach, jak to zdarzało się podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej.

Eskadra rosyjska stała na kotwicy poza wodami terytorjalnymi francuskimi.

**Londyn**, 11 marca. Biuro Reutera donosi: Książę i księżna Walli wydali obiad w pałacu Melbom na cześć księcia bułgarskiego. Na obiedzie byli obecni król i królowa.

**Berlin**, 11 marca. W Wilhelmshofen, przyjmując przysięgę od rekrutów polaków, cesarz Wilhelm wypowiedział mowę, w której podał waleczność obu stron wojujących na Dalekim Wschodzie.

**Berlin**, 11 marca. W Halli zebrani profesorowie uniwersytetów niemieckich naradzali się nad ogólnymi kwestyami uniwersyteckimi wskutek ostatniego zajścia.

**Londyn**, 11 marca. W ministerium ds. spraw Indyj polecono rozłożyć na lat 23, zamiast trzech, splatę kontrybucyi nałożonej na Tybet.

**Nabożeństwo.** W środę, dnia 8 b. m. o godzinie 7 ej rano, z inicjatywy robotników Tow. ake. Heinzla i Kunitzera w Widzewie, zostało odprawione przez ks. prefekta Ryszarda Malinowskiego, nabożeństwo z powodu zapadłego porozumienia pomiędzy Zarządem Towarzystwa a pracownikami i na int. n. yę pom. śln. ści dalszej, na nowo rozpoczętej pracy. Na nabożeństwie, oprócz zebranych bardzo licznie robotników, byli obecni zaproszeni: prezes Tow. ake. pan Juliusz Kunitzer, dyrektor fabryk p. N. Likenbach, a także pp. J. Jęziorkowski, W. Zieleziński, L. Komornicki i inni.

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do p. st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10, III 1 ppł.	733.9	+ 4.6	74	Pd Z 1	Z dnia 10, III. Temperatura max. +4.5 C.
10, III 9 w.	735.0	+ 2.4	93	Pd Z 1	Temperatura min. +1.0 C.
11, III 7 r.	737.0	+ 1.6	89	Pd Z 1	Opadu 2.7



### Sąd Okręgowy Piotrkowski,

wyrokiem z d. 21 lutego (6 marca) 1905 r., postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca w Łodzi **Szmula-Bera Sapaczkińskiego (Sapocińskiego)**, licząc początek tejże 20 lipca star. stylu 1904 roku; 2) Sapaczkińskiego osadzić w areszcie dla dłużników przy więzieniu w Warszawie, 3) opieczętować majątek Sapaczkińskiego, gdzie się okaże, 4) mianować Sędzią Komisarzem upadłości członka sądu G. A. Sobieczewskiego, a kuratorem adwokata przysięgłego Wróblewskiego i 5) niniejszy wyrok ogłosić w drodze ustanowionej i opatrzyć wyrokiem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność Stanisław Wróblewski, adwokat przysięgły.

Stosownie do art. 476 kodeksu handlowego, kurator upadłości kupca w Łodzi

### Szmula-Bera Sapaczkińskiego (Sapocińskiego)

wzywa wierzycieli upadłego, ażeby w d. 7 (20) marca 1905 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Wydziale uproszczonym Sądu Okręgowego piotrkowskiego o godzinie 1 ej po południu, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Kurator Stanisław Wróblewski, adwokat przysięgły. 259-1

## ZARZĄD

### Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 i 52 Ustawy Banku zaprasza niniejszem pp. Akcjonariuszów na

### XXXII Ogólne Zwyczajne Zebranie

w dniu 6 (19) kwietnia r. b. o godz. 4-ej po poł. w gmachu Banku Handlowego w Łodzi przy ulicy Średniej pod nr. 336 | 16 odbyć się mające.

#### Porządek dzienny:

- 1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za r. 1904.
- 2) Zatwierdzenie dywidendy za tenże rok.
- 3) Wybór Członków Rady i Kandydatów.
- 4) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za 1905 r.
- 5) Zatwierdzenie kupna nieruchomości.
- 6) Zmiana § 64 Ustawy.

Do uczestniczenia w Zebraniu powyższem mają prawo akcjonariusze, którzy do dnia 30 (12) kwietnia r. b. złożą swoje akcje w kasach: Banku Handlowego w Łodzi lub Oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Kielcach lub też Wołzsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi na trzy dni przed terminem Zebrania. Złożone akcje zwracane będą po zamknięciu zebrania, począwszy od 7/20 kwietnia r. b.

Łódź, 26 (II) marca 1905 r. 262-1

### Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź-Fabryczna dnia 1-go (14-go) marca 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich Dróg Żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu grudniu, styczniu i lutym 1904/5 roku za frachtami: Karszany 229 wino, Sz. Benderski; Warszawa W. 50088 wódki i koniak, J. Fuks obecnie Openheim i S-ka; Kirsanów 10440 kartofle, Nikolajew; Rewel 3089 szproty, Łoding; Burasy 17 prowiant, E. M. Tarasow dla A. M. Tarasowa; Ostrów 898 z 1901 wyroby rękodzielnicze nie przyjęte przez Beninsona.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 3 (16) marca 1905 r. o godz. 10 rano. 264-1

## Koks kowalski i giserski

poleca

## KAROL SOMYA

Skład Artykułów Technicznych Żelaza i Stali.

Piotrkowska 192. 238-6-3

## Handel win

do odstąpienia. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ pod H. W. 244-3-3

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

### Pracownia bielizny.

Pracując przez dłuższy czas w pierwszorzędnym pracowniach w Warszawie, będąc rutynowaną specjalistką w swym fachu, przyjmuję bieliznę do szycia, którą wykonywam starannie i szybko. Długa 20 m. 33. 229-3-2

### Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12, odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„AGATOL“ tymolowy proszek, dla osób dbających o zdrowe i czyste ZĘBY jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-11

### Konserwator włosów

podług d-ra Lassara, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikrobry. Cena rb. 2-25, 1-25 i 80 kop.

### Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21, przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r58

### POTRZEBNY

zdolny i sumienny maszynista do większej maszyny parowej. Oferty składać w Administracji niniejszego pisma pod lit. M. O. 244. 258-3-2

## Kapelusze

SZTYWNE,

MIĘKIE i

Modne **Pikowe**

— poleca — 740r69

**Antoni Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 141.

**Polecamy!!! Polecamy!!!**

na sezon bieżący najlepszy, najmłodniejszy magazyn **OKRYC DAMSKICH i kostymów spacerowych, DRABIKOWSKIEGO, PIOTRKOWSKA № 163.** Stosują się do nowoczesnych wymagań mody. Roboty wykonywam z własnych i powierzonych materiałów z całą elegancją i gustem. 223-6-3

### Biuro prośb, Żytnickiego, Nowy-Rynek № 6.

Będzie prośby do wszystkich władz, w kwestyi przestąpienia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-95

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie

## Feliks Arlet

w Łodzi

ul. Przejazd № 8. 19-52-8

### Zakład Lecznicy

### Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

## Apteka

do sprzedania w Warszawie; punkt pierwszorzędny, dochód 17 do 18,000 rubli. Informacje u Adwokata Barcza w Warszawie, ul. Kapucyńska nr. 5. 241-3-2

### Wyborne Masło Kujawskie

śmietankowe, świeże, słabo solone, oraz bardzo dobre kuchenne i topione poleca skład masła Widzewska 62, dom w ogródku. 188-3-3

### Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielnia na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszelkich władz. 308-3-3

Bryczka do sprzedania. Skwerowa 10, stróż wskaże. 311-3-2

Dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią na parterze są zaraz do wynajęcia, mogą być umeblowane; na żądanie całodzienne utrzymanie. Wiadomość w cukierni, ul. Konstantynowska nr. 18. 317-2-1

Fortepian do egzer cytowania u mnie w domu. Widzewska 104 m. 31. 307-3w2

Gramofon okazjnie do sprzedania. Ul. Piotrkowska 107. 285-3w3

Kursy wieczorowe dla dorosłych. Rosyjski, polski, niemiecka konwersacja i arytmetyka. Codziennie 8-10. Widzewska 104. 2021-8-5

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172-d-

Mebli czarnych garnitur, pluszem krytych, do sprzedania. Obejrzeć można od 10 do 2 ej, Wschodnia nr. 66, stróż wskaże. 316-6-3

Osoba młoda, szyjąca zručnie, poszukuje zajęcia. Oferty składać w Administracji „Rozwoju“ dla „Mimozy“. 277-3-2

Pralnia bielizny do sprzedania. Widzewska nr. 33. 309-3-3

Przebrana kasyerka do sklepu monopolowego z kaucją od 150-200 rb. Pensya miesięczna 8 rb. i całodzienne utrzymanie. Bliższa wiadomość: Łódź, ul. Średnia nr. 23 m. 60. 312-2-2

Potrzebna zaraz zdolna hafciarka do robot kościelnych, do pracowni Klary Zajdel, Piotrkowska 119. 320-2-1

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki i uczenice. Konstantynowska 5 m. 5. 322-2-1

Sklepowa poszukuje miejsca do zakładu szewskiego. Wiadomość w sklepie, Piotrkowska 188. 319-3-1

Sklep spożywczy-dystrybucyjny z powodu choroby do sprzedania. Ul. św. Łuizy 19. 310-2-2

Znana przy ulicy Nawrot nr. 34 kuźnia jest do wynajęcia. Wiadomość w stolarni H. L. Szuberta, ul. Anny 24. 315-3sc2

Zaginął paszport na imię Franciszki Kurowskiej, wydany z gminy Gospodarz. 321-3-1

Z powodu wyjazdu jest sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny, z całym urządzeniem. Pasz Szulca 34. 323-2-1

Zaginął w poniedziałek piesek mały, czarny, z białymi łapkami, białe podgardle. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go za wynagrodzeniem na ul. Ogrodową nr. 22 do plebanii. 318-2-1

25 rb. miesięcznie dla dwóch młodych ludzi za wynajęcie pokoju umeblowanego z utrzymaniem zaraz. Widzewska 66 m. 2. 295-4-3



# Zupełna Wyprzedaż.

## ZARZĄD Sali Licytacyjnej,

Ul. Dzielna № 25,

podaje do wiadomości, że z powodu likwidacji sprzedaje

**Meble, Maszyny do szycia, Perfumeryę, naczynia kuchenne i różne inne przedmioty** po nader niskiej cenie.

Osoby, które powierzyły towar w komis. zechcą takowy w ciągu 14 dni za zwrotem kwitów i zaplaceniem składowego odebrać, w przeciwnym razie towar zostanie sprzedany przez licytację. 250-6-2

## Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne **Wagner**

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685-r-117

Dzielna II. Dzielna II.

**WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!** Za 613 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

**KAUKASKIE WINA** niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Funtin, Nalewka z czarnych jagód, Melwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran. Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew**. Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich  
**M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № II.** 1571 26-20

## WIOSNA. 1905. LATO. Otwarcie Sezonu.

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ Z POWAŻANIEM

**E. SZMIECHEL**

Mag. zyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

**Nasiona** warzywne, kwiatowe etc. poleca **Leon Grabowski** Łódź, Widzewska III. Cenniki na zadanie bezpłatnie. 168 10 4

## Administracja MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30.

Filia: Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we fiakach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość. 1604-r-57

## Fabryka wyrobów powroźniczych **L. Milińskiego**

ul. PAŃSKA № 9, 958-r-120

Poleca swoje wyroby: Liny, Pasy do transmisji, Szpagaty, Taśmy, Sznury, Siecie i t. p.

Nowootworzona w Łodzi w dniu 1 stycznia 1905 roku

## Kawiarnia Warszawska

przy ulicy Konstantynowskiej № 22

posiada bilardy nowej konstrukcji, wydaje obiady z trzech dań po kop. 20; oprócz tego w każdym czasie można dostać gorących potraw na poręce. W niedziele, wtorki i czwartki Flaki. Kuchnia, prowadzona przezemnie, jako fachowego kucharza. Przyjmuję również obśługi od najmniejszych do największych do domów prywatnych z własnej prowdzi i z nakryciem lub z powierzonych i wykonywam jaknaj-akuratniej.

39-3-3

Z poważaniem  
**Paweł Jałoszyński.**



Naprawy będą szybko i tanio zarabatwane.

Kto chce być rzeczywiście tanio i dobrze obsłużonym, niech się zwróci do

## składu lamp

**M. BURAKOWSKIEGO**

Cegielniana 37.

Wielki wybór lamp naftowych, gazowych i spirytusowych.

128-10

## Helenów.

W niedzielę 12 marca

## Koncert na sali.

Występ pierwszorzędnych artystów.

Wejście 25 i 10 kop. Początek o godz. 4-ej. 260-1

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla

dam od g. 5-6. c-125

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

## Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej-11-ej i od 4-5 1/2 po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212-0-8

## Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski

(leczenie promieniami Roentgenowskimi). 138-r-96

## Dr. J. GRABOWSKI

choroby: gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie 8-9 r. i 4-5 1/2 w.

Nawrot 13 m. 8. 157-10-0

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,

CEGIELNIANA 14, 246-r-2  
od 11-1 i 4-8.

## Kobieta-Lekarz

## Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya, mieszka obecnie: Piotrkowska 120 przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł. 1096-r-109

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia nr. 12.

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12-1 1/2 pop. i 6-8 wieczorem. panie 5-6 popoł. 507-d 140

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

## Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne.

Krótką nr. 9.

Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu od 6-8, panie od 5-6. W niedziele od 8 1/2-1 1/2 r. i od 2 1/2-4 1/2 pop. 345 112

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200. Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2, PF.